

WŁODZIMIERZ GRUSZCZYŃSKI

SŁOWNIKI SZWEDZKO-POLSKIE I POLSKO-SZWEDZKIE (PRZEGLĄD II)

Prezentowany tu przegląd słowników szwedzko-polskich i polsko-szwedzkich stanowi kontynuację omówienia opublikowanego w pierwszym numerze rocznika „Acta Sueco-Polonica” blisko dwadzieścia lat temu (por. Gruszczyński 1993). Tamten tekst powstał na prośbę założyciela i redaktora naczelnego powstającego wówczas pisma – Andrzeja Nilsa Uggli, obecny – poświęcony jest Jego pamięci.

Poniżej przedstawiam przede wszystkim słowniki wydane w Polsce i w Szwecji po roku 1993, ale powracam też do niektórych spośród wydanych wcześniej, mianowicie tych, których charakterystyki zawarte w artykule sprzed dziewiętnastu lat wymagają uzupełnienia. Dołączam też krótkie omówienie rękopiśmiennego słowniczka z początku XVIII wieku, o którego istnieniu wówczas nie wiedziałem, a który został dokładnie przeanalizowany i wydany z komentarzami przez Larssona i Gruszczyńskiego (1998).

Materiał prezentowany jest – podobnie jak w artykule z roku 1993 – w kolejności chronologicznej. Podobny jest też charakter omówień poszczególnych słowników. Natomiast na innej zasadzie został do-

brany zestaw słowników – tym razem pomiąłem słowniczkę w podręcznikach do nauki języka polskiego dla Szwedów i szwedzkiego dla Polaków oraz listy słów w rozmówkach, przewodnikach i tym podobnych wydawnictwach przeznaczonych dla turystów. Nie uwzględniłem także słowników wielojęzycznych zawierających leksykę polską i szwedzką ani słowników internetowych dostępnych on-line (o tych ostatnich trudno coś orzekać z perspektywy odbiorcy nie mającego wglądu w ich strukturę).

1. *Wörter-Büchlein/ Wie Etzliche gebräuchliche Sachen auff Teutsch/ Schwedisch/ Polnisch und Lettisch/ Zu benennen seynd*, Ryga 1705.

Wörter-Büchlein omówiony został w tekście Gruszczyńskiego (1993) bardzo pobieżnie, ponieważ stanowił w czasie pisania tamtego artykułu swego rodzaju zagadkę leksykograficzną. Brak było na jego temat literatury (w zasadzie jedyne źródło informacji stanowił rozdział w łotewskiej monografii Zemzare 1961), niejasne było autorstwo, przeznaczenie i źródła słownictwa w poszczególnych językach. Dziś, po niespełna dwudziestu latach, ten skromny słowniczek obrósł bogatą, wielojęzyczną literaturą. Dzięki kilkunastoletnim badaniom wiadomo o nim znacznie więcej. W szczególności wiadomo, że jego podstawę stanowiło nie tylko wykazywane wcześniej jako wzór *Vocabularium* z 1688 r., ale też inne słowniki. Polski wzorzec *Vocabularium* ustalił Gruszczyński (1997, 2000). Okazał się nim wydany w Rydze dwujęzyczny niemiecko-polski (a w części czasownikowej – polsko-niemiecki) *Wokabularz* Malczowskiego z 1681 r., znany dziś tylko z II wydania z roku 1688. Gruszczyński (2000) przeanalizował także słownictwo polskie zawarte zarówno w *Wörter-Büchlein*, jak i jego pierwowzorach.

Zróżdłami szwedzkiego słownictwa, a także problemem autorstwa, genezą i przeznaczeniem słownika zajął się Larsson (1997-98, 2003). Zakwestionował on przyjmowane wcześniej autorstwo tego słownika. Wykazał, że Liborius Depkin, któremu zazwyczaj je przypisywano, nie mógł być twórcą tego słownika. Wykazał on także, że najdawniejszym wzorcem makrostruktury *Wörter-Büchlein*, był nie tylko *Wokabularz* Malczowskiego, ale też mało znany szkolny słowniczek niemiecko-łaciński wydany bez daty przez Nöllera – tego sa-

mego drukarza, który opublikował wszystkie wspomniane wcześniej słowniki (Larsson 2003: 128–129).

Analizy leksyki łotewskiej podjął się historyk języka łotewskiego P. Vanags. Jej wyniki opublikował jako komentarz do faksymile słownika, por. Vanags (1999).

Rezultaty badań prowadzonych z perspektywy wszystkich występujących w słowniku języków zebrane zostały we wspólnej publikacji pod red. Larssona (2011), w której prócz części napisanych przez wspomnianych wcześniej badaczy znalazł się także rozdział dotyczący leksyki niemieckiej napisany przez B. Anderssona. W publikacji tej zawarta jest także transliteracja całego zabytku i faksymile wybranych stron.

Podobizna całego *Wörter-Büchlein* udostępniona została w Internecie pod adresem: <http://www2.nordiska.uu.se/sprakforradet/worterbuchlein/index.htm>.

Dostępne są także podobizny dwóch słowników będących jego wzorcami:

Vocabularium: <http://www2.nordiska.uu.se/sprakforradet/vocabularium/index.htm>

Wokabularz Malczowskiego: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doc-content?id=111107&from=FBC>.

2. *Nomina Polonica convenientia cum Sveticis, partim eundem partim diversum significantia Sensum Ordine Alphabetico collecta atq. disposita*, [rękopis oryginalny i kopia z tej samej epoki w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Uppsalskiego, początek XVIII w.]

Ten niewielki rękopiśmienny słowniczek stworzony został najprawdopodobniej przez anonimowego Polaka (oryginał), a następnie dość nieudolnie przepisany przez Szweda nieznanego języka polskiego (kopia). W słowniczku zestawiono ze sobą słowa szwedzkie z podobnymi do nich brzmieniowo słowami polskimi mającymi albo to samo, albo zupełnie inne znaczenie. Jest to więc swego rodzaju słowniczek polsko-szwedzkich paronimów, w którym znaczenia poszczególnych wyrazów podawane są w trzecim języku – łacinie. I właśnie ekwiwalenty łacińskie szwedzkich słów stanowią podstawę układu alfabetycznego (sic!) „artykułów hasłowych”. Przez dziesiątki

lat słowniczek pozostawał w zasadzie zupełnie nieznanym. Spośród badaczy szwedzkich odnotował go tylko Grape (1949) w skomentowanym katalogu rękopisów Ihrego, gdzie – słusznie – uznał, że autorem nie mógł być Szwed i że słowniczek pochodzi zapewne z początku XVIII wieku. Spośród polskich – uwzględnił go Wędkiewicz (1919), który na podstawie cech kopii (uznawanej przez niego za oryginał) dał jego wstępną charakterystykę i nie zawsze poprawną transliterację kilku wybranych haseł oraz przedstawił hipotezę, że stanowi on przejaw zainteresowania żołnierzy Karola XII językiem polskim.

W ostatnich latach słowniczek został opracowany, skomentowany i wydany (również w formie faksymile) przez Larssona i Gruszczyńskiego (1998)¹, a wcześniej pobieżnie opisany w artykule tych samych autorów opublikowanym w Polsce: Gruszczyński, Larsson (1997). Ponieważ istnieje na jego temat literatura w obu językach, tu podamy tylko najważniejsze informacje.

Słowniczek jest bardzo mały – mieści się na dwóch zapisanych dwustronnie kartach i zawiera tylko 138 artykułów hasłowych. Powstał zapewne na zamówienie kogoś, kto interesował się porównaniem języków. Ponieważ autorem był Polak nieznający zapewne języka szwedzkiego, korzystać musiał z jakiegoś szwedzkiego słownika źródłowego. Ostatecznie udało się ustalić trzy słowniki, które mogły być podstawą ekscerpcji dla polskiego autora (por. Larsson, Gruszczyński 1998: 18). Polska część słowniczka nie zawiera śladów posługiwania się jakimkolwiek słownikiem polskim.

Interesujące jest to, że słowniczek nie zawiera pewnych zupełnie oczywistych i spodziewanych w takim zestawieniu paronimów, np. brak w nim pary wyrazów *tak – tack*. Zawiera natomiast pewne dość wyrafinowane zestawienia, np. szw. *swar* (współcześnie: *svar* ‘odpowiedź’) – pol. *swar* ‘kłótnia’ czy szw. *tölpisk* ‘chłop’ – pol. *stul pysk*.

Oczywiście dziś słowniczek ma tylko historyczne znaczenie.

3. Leonard, Paul: *Słownik minimum polsko-szwedzki. Polsk-svensk miniordbok*, Warszawa: „Wiedza Powszechna” 1994, s. 351.

4. Leonard, Paul: *Słownik minimum szwedzko-polski. Svensk-polsk miniordbok*, Warszawa: „Wiedza Powszechna” 1994, s. 370.

¹ Książka ta została zrecenzowana przez Malmgrena (1998).

Słowniki zawierają po ok. 6000 słów i zwrotów. W osobnych ciągach alfabetycznych podane są najczęstsze skróty i wybrane nazwy geograficzne. Choć wielkość słowników nie jest imponująca, to sposób opracowania materiału leksykalnego należy ocenić bardzo wysoko. Widać w nich warsztat leksykograficzny redakcji słownikowej Wydawnictwa „Wiedza Powszechna”. Słowniczkę są wyraźnie adresowane do polskiego odbiorcy, choć na szwedzkiego adresata mogłoby wskazywać umieszczenie w słowniku polsko-szwedzkim „Wskazówek dla korzystających ze słownika” najpierw w języku szwedzkim, a dopiero później w polskim. O tym, że słowniki przeznaczone są jednak przede wszystkim dla Polaków świadczy m.in. to, że w obu podawana jest wymowa szwedzkich wyrazów, a informacja gramatyczna jest także dużo bardziej rozbudowana w odniesieniu do wyrazów szwedzkich. W części szwedzko-polskiej rzeczowniki szwedzkie podano z formą określoną l.poj. i nieokreśloną l.mn., np. „bil -en -ar”. Czasowniki regularne oznaczono numerami koniugacji (I, II, III), np. „spela I”, czasowniki nieregularne – gwiazdką, lista tych czasowników znajduje się na końcu słownika. Przy wyrazach szwedzkich podano transkrypcję fonetyczną, jeśli wymowa jest trudna dla Polaka, np. „bok [buk]” (transkrypcja IPA), często – dla oszczędności miejsca – podaje się tylko transkrypcję „trudnego fragmentu” wyrazu, np. administration [-/ün]. We wstępie zawarte są zarówno zasady wymowy szwedzkiej, jak też polskiej dla Szwedów.

Słowniki minimum Paula Leonarda były niewątpliwie wprawką autora przed przygotowaniem słownika większej objętości (por. niżej).

5. Kubitsky Jacek: *Słownik polsko-szwedzki. Polsk-svensk ordbok*, Stockholm: Natur och Kultur 1995 [oraz wydanie w Polsce:] Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN – Stockholm: Natur och Kultur 1998, s. 741.

W siedem lat po *Słowniku szwedzko-polskim* Kubitskiego ukazał się w szwedzkich księgarniach oczekiwany przez wiele osób *Słownik polsko-szwedzki* tego autora. Jak można było przypuszczać, zarówno pod względem objętości, jak i makro-, a nawet mikrostruktury był on bardzo podobny do swego poprzednika. Słownik został omówiony dość dokładnie zarówno po polsku (Gruszczyński 1995a), jak i po

szwedzku (Gruszczyński 1995b). Tu podamy więc tylko najistotniejsze informacje na jego temat.

Słownik polsko-szwedzki Kubitskiego – jak sam jego autor stwierdza we wstępie – to słownik podręczny. Pod względem liczby haseł można go określić jako średni – zawiera bowiem „ok. 37 000 haseł oraz 31 000 wyrażen i zwrotów” (*Przedmowa*, s. V). Siatka haseł jest w znacznym stopniu oparta na siatce *Słownika języka polskiego PWN* pod. red. M. Szymczaka (w wydaniu z 1992 r.). W słowniku znajdują się jednak także hasła nieobecne w podstawie. Są to przede wszystkim nazwy własne, ale też dość duży wybór najnowszego (w momencie wydania) słownictwa potocznego, a nawet slangowego.

Z siatką haseł miał autor spore kłopoty (częściowo „odziedziczone” po SJP PWN): pary aspektowe czasowników notowane są niekonsekwentnie – niekiedy pod czasownikami dokonanymi (np. *dość*), innym razem niedokonanymi (np. *dorabiać (się)*), nie ma jasnej zasady, które spośród regularnych derywatów są odrębnymi hasłami (np. przysłówki odprzymiotnikowe, zaprzeczone przymiotniki, zaprzeczone przysłówki odprzymiotnikowe, rzeczowniki odprzymiotnikowe itp. – por. Gruszczyński 1995a: 46).

Największym jednak mankamentem słownika (podobnie jak *Słownika szwedzko-polskiego*) jest to, że nie wiadomo do kogo jest adresowany. Miejsce pierwszego wydania – Szwecja – wskazywałoby na odbiorcę Szweda. Gdyby tak było, słownik powinien zawierać choćby najskromniejsze objaśnienia dotyczące wymowy polskiej (dokładniej – zasad czytania), powinien również podawać dokładniejszą informację gramatyczną, w tym zwłaszcza składniową (wiele uwag na ten temat znajduje się w omówieniach Gruszczyńskiego 1995a i b). Nie jest to też słownik przeznaczony przede wszystkim dla Polaków, ponieważ podaje relatywnie mało informacji (znów zwłaszcza gramatycznych) o szwedzkich ekwiwalentach.

Trzydzieści lat po ukazaniu się słownika w Szwecji został on wprowadzony na rynek polski. Mimo że upłynęło tak wiele czasu, słownik nie został w żaden sposób zmodernizowany, ani dostosowany do potrzeb polskiego użytkownika. Co więcej, nie poprawiono – jak się zdaje – żadnych błędów, nawet technicznych, na które zwrócono uwagę w recenzjach (np. nie uzupełniono braku haseł *kiedy*, *kiedykolwiek*, *kiedyś*, *kielich*, *kielichowy*, *kieliszeczek*, *kieliszek*, *kieliszkowy*, *kielnia*).

Do dziś ukazało się w Polsce co najmniej osiem dodruków tego słownika i w żadnym, o ile mi wiadomo, nie wprowadzono poprawek.

6. Kubitsky Jacek: *Słownik szwedzko-polski. Svensk-polsk ordbok*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN – Stockholm: Natur och Kultur 1998, s. 575.

Słownik ten omówiony został w pierwszej części przeglądu (Gruszczyński 1993: 208-212). Powracamy do niego, ponieważ w dziesięć lat po jego pierwszym szwedzkim wydaniu wprowadzony został również na polski rynek księgarski dzięki umowie między szwedzkim wydawnictwem Natur och Kultur a Wydawnictwem Naukowym PWN. Słownik został wydany w Polsce po raz pierwszy w roku 1998. W latach następnych pojawiały się systematycznie dodruki (w 2007 r. – dodruk ósmy). W Szwecji także pojawiły się dodruki, ale było ich znacznie mniej (w 1995 i 2005 r.).

Ukazanie się *Słownika szwedzko-polskiego* Kubitskiego na rynku polskim to była bez wątpienia dobra wiadomość dla wszystkich Polaków interesujących się językiem szwedzkim. Słownik, który uznałem w poprzednim przeglądzie za najlepszy ze wszystkich dotychczasowych słowników szwedzko-polskich, stał się łatwo dostępny na rynku polskim (jego cena w Polsce była po ukazaniu się pierwszej polskiej edycji znacznie niższa niż w Szwecji). W zasadzie więc wypadałoby się tylko cieszyć. Niestety, są jednak także powody do narzekania. Słownik przedrukowano w Polsce bez najmniejszych zmian – nie uwzględniono ani pewnych krytycznych uwag, które pojawiły się np. w pierwszej części niniejszego przeglądu, ani – co ważniejsze – zmiany adresata. Słownik szwedzko-polski przeznaczony dla Polaków powinien różnić się od słownika szwedzko-polskiego dla Szwedów. Oczywiście żadne zmiany nie zostały również wprowadzone w kolejnych dodrukach. Oznacza to m.in., że słownik od momentu opublikowania go po raz pierwszy w Sztokholmie w 1988 r. nie tylko nie został poprawiony czy ulepszony, ale obiektywnie stał się gorszy. Oba języki zmieniły się przez ćwierć wieku bardzo mocno: przybyło wiele nowych jednostek leksykalnych, niektóre starsze odeszły lub znalazły się na marginesie głównego nurtu języka. To, co było jedną z największych zalet słownika Kubitskiego – aktualność,

uwzględnianie jednostek leksykalnych potocznych, często nienotowanych jeszcze w słownikach jednojęzycznych – zostało zatracone. Szkoda. Widać wyraźnie, że autor uznał swą pracę leksykograficzną za skończoną i nie zamierza do niej powracać. Może presja ze strony wydawców była za słaba?

7. *Polsk-svensk/svensk-polsk handbook för planeringsbegrepp. Polsko-szwedzki podręcznik pojęć z zakresu planowania przestrzennego*, Stockholm: Nordregio, 2001, s. 399.

Podręcznik ten zasługuje na uwagę z leksykograficznego punktu widzenia, ponieważ zawiera w końcowej części alfabetyczne rejestry pojęć (terminów) z zakresu planowania przestrzennego: szwedzko-polski i polsko-szwedzki. Przy każdej parze terminów podany jest numer strony podręcznika (czy raczej swoistego słownika terminologicznego o charakterze encyklopedycznym), na której dana para terminów jest szczegółowo objaśniona w obu językach. W części głównej terminy objaśniane są paralelnie (w lewym łamie po polsku, w prawym – po szwedzku). Na końcu każdego artykułu hasłowego znajdują się odsyłacze do powiązanych z nim pojęć. W nagłówku artykułu hasłowego znajduje się dodatkowo odpowiednik angielski (lub odpowiedniki angielskie), np.:

parcelacja	adjustment of plot boundaries, replotting	jordstyeckning
Dobrowolny lub przymusowy – uwarunkowany prawnie – podział gruntów, dokonywany dla różnych celów. [...]	Frivillig eller under tvång – reglerad av lagen – indelning av mark, gjort för olika ändamål. [...]	
▶ działka budowlana	▶ byggtomt	
▶ grunt	▶ mark	
▶ obrót nieruchomościami gruntowymi	▶ handel med markfatigheter	

Podręcznik niewątpliwie może być przydatny przy tłumaczeniu tekstów związanych z szeroko rozumianym planowaniem przestrzennym.

8. Kallin, Margareta, Maria Romanowska, *Słownik szwedzko-polski, polsko-szwedzki. Svensk-polsk, polsk-svensk ordbok*, Warszawa: „Ex Libris” – Galeria Polskiej Książki 2003, s. 732.

Słownik M. Kallin i M. Romanowskiej – według informacji wydawcy – zawiera około 100 tysięcy słów i znaczeń (zapewne razem w obu językach), podaje wymowę, podstawy gramatyki i terminologii naukowej, w tym informatycznej. Liczba 100 tysięcy wydaje się wątpliwa. Na pewno artykułów hasłowych jest zdecydowanie mniej. Słownik zasługuje co najwyżej na określenie – mały.

Poziom opracowania leksykograficznego i wydawniczego trzeba ocenić, niestety, jako bardzo niski. Wątpliwości rodzą się już na pierwszej stronie, gdzie zaprezentowany jest alfabet szwedzki. Wymienione są wielkie litery, a po każdej z nich w nawiasie (bez spacji!) pojawia się zapis, który nie bardzo wiadomo, jak interpretować (czy to sugerowana wymowa głosek oznaczanych poszczególnymi literami czy może nazwy liter?). Początek tego wyliczenia wygląda tak (z dokładnością do spacji czy raczej ich braku):

A(aa) B(bie) C(sie) D(die) E(ie) F(ef) G(gie) H(hoo) I(ii) J(jyj)
K(koo)...

Umieszczenie takiego spisu na początku słownika (bez komentarza) nie stanowi najlepszej jego wizytówki. Nazwy liter szwedzkiego alfabetu są podane w (bardzo) uproszczonej transkrypcji, co może sprawiać, że Polak, który nie zna ani tych nazw, ani podstaw wymowy szwedzkiej, zinterpretuje je zgodnie z zasadami polskiej pisowni i literę *C* nazwie [śe]. Utwierdzi go w tym przekonaniu stwierdzenie z następnej strony słownika: „Trzeba też pamiętać, iż dwóch samogłosek obok siebie nie wymawia się jako całkiem oddzielnych dźwięków, muszą one się ze sobą zlewać w jedną całość. Np. *neka* /*nieka*/ wymawia się jak polskie *nie* i *ka*”. Dopóki nie przeczyta się przykładu, można przypuszczać, że autorkom chodzi o dyftongi, ale polski przykład nie pozostawia wątpliwości – autorki słownika tak bardzo starają się uprościć swoje opisy, że trudno je zrozumieć. W wyrazie *neka* nie występują przecież obok siebie dwie samogłoski. Autorkom chodzi zapewne o litery *i* oraz *e* występujące w podanej przez nie transkrypcji. Chyba nie wiedzą, że polska litera *i* po literze spółgłos-

skowej, a przed samogłoskową nie jest znakiem żadnej głoski, tylko częścią dwuznaku oznaczającego spółgłoskę miękką, w przykładzie spółgłoskę [ń]. Oczywiście rzeczywista wymowa szwedzkiego wyrazu *neka* jest inna niż podają autorki – pierwsza głoska to [n], a druga – długie [e:]. W języku szwedzkim nie ma głoski [ń].

Niestety okazuje się, że pierwsze wrażenie nie jest przypadkowe i znajduje swoje potwierdzenie na dalszych kartach słownika. Trzeba bowiem stwierdzić, że słownik jest zrobiony niefachowo. Kuriozalna transkrypcja stosowana jest w całym słowniku. Zakres informacji gramatycznej jest bardzo ograniczony. Rodzaj rzeczowników szwedzkich w części szwedzko-polskiej² podawany jest za pomocą skrótów *u* (*utrum*) i *n* (*neutrum*), co nie wystarcza do poprawnego tworzenia form liczby mnogiej, a na dodatek jest nadzwyczaj nieintuicyjne. O czasowniku szwedzkim czytelnik może dowiedzieć się tylko tyle, że jest przechodni – *tr* (*transitiv*) lub nieprzechodni – *itr* (*intransitiv*), ewentualnie że należy do klasy *deponensverb* (*dep*), choć to wynika z samej formy hasłowej (zakończenie *-s*). Brak o wiele ważniejszej informacji, mianowicie informacji o sposobie odmiany czasownika, a zwłaszcza o tym, czy czasownik jest regularny, czy nieregularny (nie mówiąc już o tym, że brak listy czasowników nieregularnych oraz ich form w części wstępnej). Autorki nie radzą sobie też z polskimi ekwiwalentami czasowników. Nie wiadomo, kiedy podają odpowiedniki dokonane, a kiedy niedokonane (np. „**deportera** [...] *tr* deportować, zsyłać”, ale „**diarieföra** [...] *tr* zaprotokołować”).

Jedynym rozwiązaniem, które można uznać za pozytywne, jest to, że w siatce haseł, która rzeczywiście zawiera (za?) dużo terminów fachowych (m.in. matematycznych, np. „**differentialkalkul** /*differenciaalkalkyyl*/ *u* rachunek różniczkowy”), znajdują się też hasła reprezentowane przez więcej niż jeden wyraz graficzny, np. **desto bättre** czy **dikta ihop** (notabene w wypadku tego ostatniego hasła

² Warto tu przytoczyć fragment recenzji tego słownika znalezionej w jednej z internetowych księgarni (z zachowaniem stylu i składni charakterystycznych dla nieformalnych wypowiedzi w Internecie): „niestety kupiłem ten słownik, przekonany o jego jakości, ponieważ mam teje firmy słownik języka angielskiego, któremu nie mam nic do zarzucenia. Ten jednakże okazał się kompletną porażką ze względu na fakt, że tłumaczenie polsko-szwedzkie nie zawiera rodzajników tak istotnych jeśli chodzi o język szwedzki, uważam że z tego powodu skreśla to ten słownik”.

ekwiwalent 'wymyślać' jest niejednoznaczny i użytkownik słownika nie ma szans, żeby się zorientować, czy chodzi o *wymyślać* 'tworzyć; wynajdować', czy 'obrzucać obelgami'). Dyskusyjne, choć z punktu widzenia polskiego użytkownika praktyczne, jest traktowanie form supletywnych szwedzkich zaimków jako odrębnych haseł, np. „*deras* [...] *pron* ich”.

Ogólnie słownik trzeba niestety ocenić jako bardzo niedopracowany.

9. Kallin, Margareta, Maria Romanowska, *Słownik szwedzko-polski, polsko-szwedzki. Svensk-polsk, polsk-svensk ordbok*, Warszawa: „Ex Libris” – Galeria Polskiej Książki 2003, s. 367 [2 wyd. 2008].

Jest to mocno skrócona wersja powyżej omówionego słownika. Metoda ta sama, skrócony wstęp (tylko alfabet i elementy wymowy) oraz bardzo okrojona siatka haseł – wszystko to sprawia, że słowniczek ten stoi na jeszcze niższym poziomie niż jego obszerniejsza wersja.

10. Leonard, Paul: *Kieszonkowy słownik szwedzko-polski, polsko-szwedzki. Svensk-polsk, polsk-svensk fickordbok*, Warszawa: „Wiedza Powszechna” 2003, s. 574 [następne wydania: 2006, 2008; dostępne również wydanie na CD ROM].

W przedmowie znajduje się informacja, że słownik „zawiera około 45 tysięcy haseł i przykładów ich użycia, wyrażeń oraz zwrotów” (s. 5 nlb.). W praktyce nie oznacza to niestety, że w słowniku zawartych jest tyle właśnie par odpowiadających sobie jednostek, ponieważ zsumowano jednostki leksykalne szwedzkie oraz polskie. Faktycznie każda z dwóch części (szwedzko-polska i polsko-szwedzka) zawiera po kilkanaście tysięcy artykułów hasłowych (jeden artykuł odnosi się często do więcej niż jednej jednostki leksykalnej). Z tego powodu nie dziwi skromny tytuł zawierający określenie „kieszonkowy”.

Słownik został opracowany bardzo starannie. Obie części poprowadzone są wskazówkami dla korzystających ze słownika, uwzględniającymi specyfikę obu języków i przyzwyczajęń leksykograficznych odbiorców z obu krajów (tzn. wskazówki sformułowane po szwedzku nie są tłumaczeniem wskazówek polskojęzycznych). Na przykład we wskazówkach dla polskiego użytkownika zawarto bardzo ważne in-

formacje dotyczące aspektu czasowników polskich podawanych jako ekwiwalenty czasowników szwedzkich (zazwyczaj niedokonane), a także informację wyjaśniającą, że odpowiednikiem przymiotnika polskiego może być także człon szwedzkiego złożenia rzeczownikowego, np.:

luksusow|y *adj* lyx-, lyxig; ~**e** **mieszkanie** lyxvåning.

Zakres informacji uwzględnionych w *Słowniku* nazwanym *kieszonkowym* jest imponujący: w części szwedzko-polskiej podawana jest systematycznie wymowa wyrazów hasłowych w transkrypcji międzynarodowej (poza tym przed częścią szwedzko-polską znajdują się *Wskazówki dotyczące wymowy szwedzkiej*, a przed częścią polsko-szwedzką – *Wskazówki dotyczące wymowy polskiej*). W części szwedzko-polskiej zawarta jest także lista czasowników nieregularnych z ich formami, a w obu częściach poza zasadniczym ciągiem alfabetycznym znajdują się listy wybranych nazw geograficznych oraz najczęstszych skrótów.

W części polsko-szwedzkiej odpowiedniki szwedzkie opatrzone są informacją gramatyczną oraz – tam, gdzie jest to niezbędne, czyli w wypadku haseł polisemicznych – dodatkowymi glosami (w języku polskim), np. :

apel *m* 1. appel -en -er, vädjan (en) *nieodm.* 2. (zbiórka) upprop -et =

(ostatni symbol oznacza, że forma l. mn. jest równa formie podstawowej). W wielu artykułach hasłowych występują kwalifikatory zarówno zakresowe, jak i stylistyczno-pragmatyczne. W części szwedzko-polskiej dla polskiego odbiorcy przeznaczona jest wspomniana wcześniej transkrypcja fonetyczna oraz informacja fleksyjna i składniowa. Ta ostatnia podawana jest w ten sposób, że przy czasownikach wymagających frazy nominalnej znajduje się przyimek z formą odpowiedniego zaimka lub – w wypadku rekcji bezprzyimkowej – sama forma zaimka, np.:

akta [! akta] I 1. *vr* uważać (**ngt** na coś), obchodzić się ostrożnie (z czymś) II. *vr* strzec się (**för ngt** czegoś), uważać (na coś); ~ **dig!** uważaj!

Jak widać, recepcja podawana jest także przy polskich ekwiwalentach. Dla odbiorcy polskiego, zwłaszcza bardzo słabo znającego język szwedzki, zaskoczenie mogą stanowić szwedzkojęzyczne glosy uściślające znaczenie w wypadku haseł polisemicznych, np.:

albansk|a [...] **1.** *pl* -or (*kvinna*) Albanka *f* **2.** (*språket*) język albański.

Metoda leksykograficzna zastosowana w omawianym słowniku przypomina metodę stosowaną w słownikach minimum tego samego autora (por. wyżej), a nawet – w wydanych wiele lat wcześniej przez tego samego wydawcę słownikach szwedzko-polskich i polsko-szwedzkich Lecha Sikorskiego (por. Gruszczyński 1993: 185-189). Jest to, jak się zdaje, wynik dobrej współpracy autora *Słowników kieszonkowych* z redakcją Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” mającą ogromne doświadczenie w opracowywaniu słowników dwujęzycznych.

Słownik kieszonkowy stanowi dobrą podstawę do tego, by zbudować na nim słownik większej objętości, który mógłby konkurować z niemodyfikowanymi od lat słownikami Jacka Kubitskiego.

Warto zwrócić uwagę na to, że omawiany tu słownik dostępny jest także w wersji elektronicznej (na CD).

11. Jaskólska-Schothuis Teresa, *Szwedzki od podstaw, część 1. Polsk bildordbok del 1. Bildordbok på Polska-Svenska*, Dąbrowa Górnicza: „Styl Granpok” [2004], s. 78 [dołączona płyta CD].

Ten niewielki słowniczek, który miał być chyba pierwszą częścią jakiegoś większego podręcznika, to przykład typowej działalności komercyjnej (choć adresata produktu trudno wskazać). Wydawnictwo „Styl Granpok” dokonuje przeróbek czy raczej tłumaczeń jakiegoś podstawowego słowniczka na różne języki (oryginał jest – jak się można domyślić – holenderski³). Słownik zawiera ilustracje, które niewiele wnoszą, ponieważ i tak każde hasło ma swój odpowiednik w drugim języku. Słownik ma układ tematyczny, a wszystkie hasła są rzeczownikami. Te dwie cechy, do których dodać jeszcze trzeba bar-

³ W spisie treści pozostawiono omyłkowo tytuł: *Indeks alfabetyczny niderlandzki*.

dzo ograniczoną liczbę haseł (kilkaset), sprawiają, że jest to słownik przypominający renesansowe słowniczki dydaktyczne.

Makrostruktura słownika jest następująca: na stronach *verso* drukowane są w dwu kolumnach ponumerowane wyrazy hasłowe – najpierw szwedzkie, później polskie. Przy wyrazach szwedzkich nie ma żadnych dodatkowych informacji, przy polskich znajduje się skrót *m, f, n* lub *pl* (oznaczający rodzaj lub rzeczownik plurale tantum). Na stronach *recto* znajdują się ponumerowane ilustracje z numerami odpowiadającymi numerom haseł na sąsiedniej stronie. Na końcowych stronach słowniczka znajduje się indeks alfabetyczny odsyłający do rysunków.

Słownik nie ma większej wartości użytkowej.

12. Kowalczyk, Barbara. *Słownik szwedzko-polski polsko-szwedzki z rozmówkami*, Warszawa: „Harald G” 2004, s. 387 [dostępna również wersja na CD].

Słownik ten – zgodnie z deklaracją autorki zawartą w pierwszym zdaniu *Wstępu* (s. 7) – przeznaczony jest głównie dla turystów polskich, wybierających się w podróż do Szwecji. Zawiera łącznie w obu częściach około 20 tys. haseł i najczęściej używanych zwrotów, przy czym część polsko-szwedzka jest nieco bogatsza. Do słownika dołączone są: zasady wymowy języka szwedzkiego, zarys gramatyki języka szwedzkiego oraz tematycznie zorganizowane rozmówki polsko-szwedzkie (strony 253–385). W samym słowniku brak transkrypcji fonetycznej wyrazów szwedzkich, natomiast jest ona uwzględniona (w wersji bardzo uproszczonej) w rozmówkach.

Wyrazy hasłowe podane zostały w większości w podstawowej formie gramatycznej, jednak – jak pisze autorka we wstępie – „niektóre popularne formy odmiany, zwłaszcza zaimków, stanowią odrębne hasła, np. *mną, ich, jej*” (s. 7). W części polsko-szwedzkiej z zasady nie jest podawana żadna informacja gramatyczna dotycząca wyrazów polskich. Częste są natomiast dodatkowe glosy wskazujące, o które znaczenie wyrazu wieloznacznego chodzi, np.:

narzędzie (*gospodarcze*) redskap; (*techniczne*) verktyg

nieczynny 1. (*np. o sklepie, o poczcie*) stängd; 2. (*o automacie*) ur funktion

Część szwedzko-polska słownika zawiera szereg informacji gramatycznych, zamieszczonych głównie przy czasownikach i rzeczownikach. Przy czasownikach słabych podawana jest systematycznie końcówka formy czasu teraźniejszego i numer koniugacji odsyłający do *Tabeli koniugacji słabych* na s. 22. Przy czasownikach mocnych znajduje się również końcówka formy czasu teraźniejszego oraz numer (4) odsyłający do *Listy czasowników mocnych i nieregularnych*, np.:

diska -r (1) myć naczynia

dra -r (4) ciągnąć

Przy rzeczownikach szwedzkich podawana jest informacja umożliwiająca przypisanie danego rzeczownika do właściwej grupy deklinacyjnej, ale – trzeba powiedzieć – sposób jej podawania nie jest zbyt intuicyjny, np.:

accent -er akcent; **tala utan** ~ mówić bez obcego akcentu

dike t n rów; **falla i ~t** wpaść do rowu

dimm|a -or mgła

djur t - zwierzę

drottning -ar królowa

Nieregularne formy deklinacyjne podawane są przy hasłach, np.:

affärs|man, pl -män biznesmen; handlowiec

dotter, pl döttrar córka

Dostrzeżony został w słowniku i rozwiązany konsekwentnie problem homonimii. Homonimy stanowią odrębne, ponumerowane we frakcji górnej hasła, ale tylko wtedy, jeżeli podlegają różnym wzorcom odmiany. W przeciwnym wypadku występują w obrębie jednego hasła.

Omawiany słownik jest dobrze dopasowany do potrzeb adresatów – Polaków wyjeżdżających do Szwecji. Jednocześnie, jak na słownik podręczny, dołączony do rozmówek, został opracowany starannie, widać w nim zarówno warsztat leksykograficzny, jak i wiedzę o strukturze języka szwedzkiego.

Warto podkreślić, że *Słownik* dostępny jest także w wersji elektronicznej (na CD).

13. W. Maciejewski, K. Skalska, H. Zgólkowa, *Słownik minimum polsko-szwedzki z indeksem szwedzko-polskim. Polsk-svensk minimumordbok med svensk-polsk ordlista*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 247.

Słownik minimum stanowi wśród wszystkich omawianych słowników pozycję wyjątkową, z kilku powodów. Po pierwsze, stworzony został przez zespół pracowników akademickich, filologów i to zarówno polonistów, jak i skandynawistów. Po drugie, lista polskich wyrazów hasłowych została utworzona na podstawie badań frekwencyjnych przez zespół prowadzony przez Halinę Zgólkową. Po trzecie, jest to słownik wydany w Polsce, ale przeznaczony „dla osób rozpoczynających naukę języka polskiego w Szwecji” (co prawda, autorzy piszą w dalszym ciągu cytowanego zdania, że również „dla osób zajmujących się językiem szwedzkim w Polsce”). Po czwarte, słownik ten zawiera bardzo bogatą informację gramatyczną o wyrazach i wyrażeniach polskich, natomiast dość ograniczoną o jednostkach leksykalnych szwedzkich. Zawiera 1500 ponad haseł polskich, o których autorzy piszą, że „są to wyrazy najczęściej używane, niezbędne”.

Mikrostruktura tego słownika dostosowana jest do potrzeb użytkownika-cudzoziemca: formy gramatyczne wyrazów hasłowych podawane są w całości, wszystkie skróty kategorii gramatycznych utworzone zostały od łacińskich nazw (np. *num.* – *numerales*, czyli liczebnik), prawie w każdym artykule hasłowym znajdują się typowe konkordancje lub mniej lub bardziej ustabilizowane wyrażenia i zwroty. Ciekawym elementem mikrostruktury są odesłania do haseł bliskoznacznych, np. *aby* → *by*, *żeby*, *ach* → *och*, albo należących do tego samego pola semantycznego, np.: *aktor* → *film*, *teatr* oraz o podawaniu formy najbardziej regularnych derywatów (np. w hasłach rzeczownikowych – przymiotników odrzeczownikowych, por.: *analiza* – *analityczny*, *apteka* – *apteczny*). W czasownikowych artykułach hasłowych podawana jest informacja o aspekcie, wybór form fleksyjnych (włącznie z imiesłowem biernym oraz gerundium), wymagania składniowe odnoszące się do wszystkich znaczeń lub uzależnione od znaczenia, np.:

badać *verb. imperf.* **badam, badasz, badają, badaj, badał, badany** (*nom. badanie*), <badać kogo, co> 1. undersök|a -er, -te, -t • *lekarz badał chorego* läkaren undersökte den sjuke
 • *bada przyczyny katastrofy* undersöka orsakerna till katastrofen
 2. förhör|a -Ø, -de, -t • *policeja bada świątków wypadku* polisen förhör vittnen till olyckshändelsen → poznać.

Bardzo przemyślany jest układ graficzny, a przede wszystkim stosowanie różnych krojów czcionki do poszczególnych składników artykułu hasłowego. W zakresie informacji semantycznej warte odnotowania jest to, że autorzy podają dokładne informacje o różnicach kulturowych, np.:

babcia *nom.* [...] far|mor (= matka ojca), mor|mor (= matka matki)
 • *odwiedzę babcię* jag ska hälsa på farmor / mormor; *adj. babciny/ babcin* → dziadek, wnuk.

Słownik jest opracowany pod każdym względem bardzo starannie. Niestety nie zdobył popularności. Zadecydowało o tym zapewne miejsce wydania i rozpowszechnienia. Słownik ten miałby bez wątpienia wdzięcznych odbiorców wśród studentów slawistyki w Szwecji. Dla odbiorcy polskiego jest zbyt przeładowany oczywistymi dla niego informacjami. Bardzo przydatny byłby słownik opracowany według podobnych zasad, ale przeznaczony dla odbiorcy polskiego, który zaczyna uczyć się języka szwedzkiego.

14. Kowal, Iwona: *Kieszonkowy słownik szwedzko-polski, polsko-szwedzki*, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, 2008, s. 655.

Zawiera ok. 40 tys. wyrazów hasłowych i zwrotów (wg deklaracji wydawcy – s. 3), ale wydaje się, że – podobnie jak np. w wypadku *Kieszonkowego słownika* Paula Leonarda – liczba ta dotyczy obu języków. W słowniku szwedzko-polskim znajduje się poniżej 20 tys. Artykułów hasłowych (309 stron, a na każdej z nich nie więcej niż 60 haseł). Jest to więc – zgodnie z określeniem tytułowym – słownik kieszonkowy, a co najwyżej mały. Składa się z czterech części: części szwedzko-polskiej (s. 9-318), *Krótkiej gramatyki języka szwedzkiego*

(s. 319–344), *Rozmówek szwedzkich / Svenska parlörer* (s. 345–399) i części polsko-szwedzkiej (s. 401–655). Słownik przeznaczony dla początkujących i turystów. Niewątpliwie adresatem jest Polak nieznający szwedzkiego i niemający ambicji nauczenia się tego języka dogłębnie. Świadczy o tym przede wszystkim przedziwna „uproszczona transkrypcja fonetyczna wyrazów szwedzkich (np. [obeszin] – *aubergine* ‘oberżyna, bakłażan’, [ałdiens] – *audiens* ‘audiencja’, choć wszystkie inne na *au-* mają transkrypcję na [au], np. [aukszun] – *auktion* ‘aukcja’; [of[szilja] – *avskilja* ‘oddzielać’. W zapisach fonetycznych występuje niekiedy znak |, który nigdzie nie jest objaśniony (osobie znającej szwedzki łatwo się domyślić, że jest to znak pokazujący granicę morfologiczną między afiksem a rdzeniem lub między rdzeniami w złożeniach). Mimo że w słowniku zawarto krótką gramatykę szwedzkiego, nie podano informacji o czasownikach nieregularnych (brak ich listy, brak form w artykułach hasłowych), por. np. *strida*, *stiga* (brak też w części szwedzko-polskiej hasel odsyłaczowych od form nieregularnych do bezokolicznika). Rzadko podawane są podstawowe informacje składniowe (przede wszystkim rząd czasowników).

Ogólnie trzeba niestety uznać, że słownik ten jest opracowany nieprofesjonalnie.

15. **Greczichen, Magdalena, *Słownik polsko-szwedzki, szwedzko-polski*, [Czernica]: Level Trading [2011], s. 444.**

Słownik według wydawcy „zawiera około 14000 hasel z zakresu słownictwa ogólnego, a także pewną ilość terminów specjalistycznych z różnych dziedzin takich jak: technika, medycyna, nauki przyrodnicze. W słowniku uwzględniono również pewien zasób słownictwa potocznego” (s. 5). Słownik stanowi swego rodzaju tłumaczenie – autorka odpowiedzialna jest, jak się zdaje, tylko za informacje wstępne o języku szwedzkim (bardzo fachowo podane) i dobór ekwiwalentów szwedzkich do polskich wyrazów hasłowych. W minimalnym stopniu miała zapewne wpływ na makrostrukturę (siatkę hasel, układ hasel) i mikrostrukturę słownika. Ta ostatnia jest niewątpliwie jego najslabszą stroną. Artykuł hasłowy w części polsko-szwedzkiej składa się tylko z trzech elementów: wyrazu hasłowego, ekwiwalentu szwedzkie-

go (jeśli to rzeczownik – poprzedzonego rodzajnikiem nieokreślonym) oraz uproszczonej transkrypcji fonetycznej (bez oznaczenia miejsca akcentu!). W wypadku wyrazów hasłowych mających więcej niż jedno znaczenie pojawia się niekiedy więcej odpowiedników. Wyrażenia podano w ścisłym porządku alfabetycznym. Słownik ma postać tabeli – standardowy artykuł hasłowy zajmuje tylko jeden wiersz.

Słownik pod wieloma względami przypomina najdawniejsze XVI- i XVII-wieczne słowniczkiki. Może mieć jakieś zastosowanie dla najmniej wymagających turystów, choć na przykład skorzystanie z transkrypcji fonetycznej przez kogoś, kto nie uczył się szwedzkiego, może prowadzić do nieporozumień.

16. Kempe Alarka, Pawlik Monika, 1000 szwedzkich słów(ek), *Ilustrowany słownik szwedzko polski polsko szwedzki – 1000 svenska ord, Illustrerad svensk-polsk polsk-svensk ordbok*, [Czernica]: Level Trading 2012.

To jeszcze jeden słowniczek wydawnictwa Level Trading, specjalizującego się w wydawaniu podręczników i słowniczków do nauki języków obcych. Publikacje tego wydawcy są w zasadzie tłumaczeniami wydawnictw obcych, a nie realizacjami projektów tworzonych z myślą o odbiorcy polskim. Identycznie wydane są także tomiki zawierające 1000 słów norweskich i niderlandzkich.

Słowniczek składa się z kilkunastu bloków tematycznych, z których każdy zawiera kilka tablic z ilustracjami przedstawiającymi typowe życiowe sytuacje, obiekty i postaci, z którymi często mamy styczność. Dotyczą one m.in. domu, miasta, szkoły, przyrody, rozrywki, podróży, sportu. Wydawcy informują, że ilustracje zostały opisane, a przy każdym szwedzkim słowie podano jego wymowę i polskie znaczenie. Na ilustracjach znajdują się przedmioty, zwierzęta ludzie – obiekty konkretne. Nie dziwi więc, że znajdujące się tam podpisy to tylko rzeczowniki. Pozostałe części mowy można znaleźć w dołączonych na końcu poszczególnych bloków zestawach typowych fraz (trudno nazwać jednak te części rozmówkami) oraz w znajdującym się na końcu książki słowniczkowi. Tam też podane zostały podstawowe informacje na temat wymowy szwedzkiej.

Słowniczek ten, czy może raczej podręcznik jest przeznaczony dla dzieci. Może być także przydatny w nauczaniu dorosłych, ale tylko na początkowym etapie. Wadą słownika jest niestandardowa transkrypcja fonetyczna, choć nie tak egzotyczna, jak w niektórych ze słowników omówionych wcześniej.

Podsumowanie

Słowniki omówione w niniejszym artykule różnią się jedną charakterystyczną cechą od tych, które omówiono dziewiętnaście lat temu. Tamte w większości były opublikowane w Szwecji, te najnowsze wydane zostały w Polsce. Widać więc, że skończyło się zapotrzebowanie na słowniki dla polskich imigrantów w Szwecji. Obecnie słowniki produkuje się przede wszystkim dla turystów i osób uczących się języków obcych.

Mimo ukazania się wielu nowych słowników trudno uznać, że na rynku leksykograficznym polsko-szwedzkim nastąpiła jakościowa zmiana. Zwiększyła się ilość słowników (zwłaszcza w Polsce), nie zmieniła się jednak ich jakość. W dalszym ciągu ambitniejszym użytkownikom można polecać tylko coraz bardziej przestarzałe słowniki Jacka Kubitsky'ego. Brakuje słownika dużego o charakterze akademickim. W obecnej sytuacji rynkowej trudno niestety spodziewać się szybkiego wypełnienia tej luki, bo liczba osób zainteresowana zakupem takiego słownika jest stosunkowo niewielka, a to oznacza, że wydanie takiego dzieła byłoby deficytowe. Mogłoby ono powstać co najwyżej we współpracy międzynarodowej polsko-szwedzkiej, która byłaby wspomagana finansowo z funduszy europejskich. Wydaje się, że program taki powinien w Europie powstać, inaczej bowiem przestaną być opracowywane ambitne, duże słowniki przekładowe tzw. języków małych, a nawet średnich.

Bibliografia

- Grape, A. (1949). *Iherska handskriftssamlingen i Uppsala universitets bibliotek. Del II. Kommenterande katalog*. Uppsala.
- Gruszczyński, W. (1993). *Słowniki szwedzko-polskie i polsko-szwedzkie (przegląd)*, „Acta Sueco-Polonica” (Uppsala) 1, s. 167–219.

- Gruszczyński, W. (1995a). *Na marginesie słownika polsko-szwedzkiego Jacka Kubitsky'ego*, „Poradnik Językowy” 8, s. 40–54.
- Gruszczyński, W. (1995b). [Recenzja:] J. Kubitsky, *Słownik polsko-szwedzki. Polsk-svensk ordbok*, „Acta Sueco-Polonica” 4 (1995), s. 133–142.
- Gruszczyński, W. (1997). *W poszukiwaniu polskich pierwowzorów słownika Depkina*, „Acta Sueco-Polonica” (Uppsala) 5, s. 79–114.
- Gruszczyński, W. (2000). *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa.
- Gruszczyński, W., Larsson L. (1997). *Depkins ordbok*, „Acta Sueco-Polonica” 5, s. 73–78.
- Gruszczyński, W., Larsson L. (1998). *Polsko-szwedzki słowniczek paronimów z początku XVIII w.*, „Poradnik Językowy” 3, s. 54–68.
- Hannesdóttir, A. H. (1998). *Lexikografihistorisk spegel. Den enspråkiga svenska lexikografins utveckling ur den tvåspråkiga*, Göteborg.
- Larsson, L. (1997–98). *Är Depkins svenska vokabulär hämtad från Florinus? Del I*, „Acta Sueco-Polonica” (Uppsala) 5, s. 115–136; *Del II*, „Acta Sueco-Polonica” 6, s. 63–88.
- Larsson, L. (2003). *Varifrån kom svenskan? Om den svenska vokabulären i en fyrspråkig ordbok utgiven i Riga 1705*, [w serii:] Acta Academiae Regiae Gustavi Adolphi 81, Uppsala.
- Larsson, L. (red.) (2010). *Wörter-Büchlein. A German-Swedish-Polish-Latvian Dictionary Published in Riga in 1705*. With contributions by B. Andersson, W. Gruszczyński and P. Vanags. Kungl. Vitterhets Historie och Antikvitets Akademien (KVHAA), [w serii:] Slavica Suecana, Series A – Publications, vol. 2, Stockholm.
- Larsson, L., W. Gruszczyński (1998). *Nomina Polonica & Svetica. En polsk-svensk paronymordlista i original och avskrift*, [w serii:] Acta Bibliothecae R. Universitatis Upsaliensis, nr XXXV, Uppsala.
- Malmgren, S-G. (1998). [Recenzja pozycji: Larsson, Gruszczyński (1998)], „Acta Sueco-Polonica” 7, [druk 1999], s. 146–149.
- Vanags, P. (ed.) (1999). *“Wörter-Büchlein”. Glossary Designating some Ordinary Things in German, Swedish, Polish and Latvian, 1705*. Riga. Facsimile with commentary and Latvian word index by Pēteris Vanags. Stockholm.
- Walczak, B. (2001). [Recenzja pozycji: Gruszczyński 2000], „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza” 8, s. 197–200.
- Wędkiewicz, S. (1919). *Z dziejów języka polskiego zagranicą. I. Polskie rzeczy w języku szwedzkim*, Kraków.
- Zemzare, D. (1961). *Latviešu vārdnīcas (līdz 1900. gadam)*, Riga.